

LU D

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, imaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO” -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piarkarza — Kubisa.

Szkodliwa polityka emigracyjna

Pod powyższym tytułem w krakowskim „Czasie” pisze wybitny przywódca konserwatystów polskich, dr. Jan Hupka: że emigracja polska powinna być skierowana tylko do Parany.

Oto przytaczamy interesujące wywody autora:

„Dla narodu polskiego, uboższego bardzo a przytem zniszczonego gospodarczo wojnami, inflacją i zabójczą polityką gospodarczą pierwszych 8 miu lat rządów partji sejmowych — a przytem bardzo mnożnego — emigracja zarówno zarobkowa jak i osiedleńcza jest i będzie jeszcze przez długi szereg lat — koniecznością.

W państwie, w którym przybiera rocznie blisko pół miliona ludności, a nie przybywa wskutek braków kapitałów i fatalnej polityki gospodarczej nowych warsztatów pracy zarobkowej i środków materialnych na wyżywienie i utrzymanie wielkich ludnościowych przybytków — muszą setki tysięcy ludzi emigrować i szukać zarobków poza krajem, z czego pewna część kraj opuszcza na stałe.

Przeważa oczywiście wychodźstwo zarobkowe. Rola rządu polega tutaj na kierowaniu tem wychodźstwem, opiekowaniu się niem w drodze, zawieraniu z innymi państwami układów dla zdobycia możności otoczenia naszych wychodźców zarobkowych na obczyźnie należyta wszechstronna opieką. I choć można mieć wątpliwości co do celowości zetatyzowanego u nas pośrednictwa pracy, to jednak przyznać trzeba, że obowiązki swe wobec zarobkowego wychodźstwa pełnią nasze władze stosunkowo nieźle.

Ale jest druga gałąź wychodźstwa — wychodźstwa na zawsze — osiedleńczego.

Tu rola rządu naszego winna polegać na tem, by nie tylko otaczać wychodźców opieką w podróży, zawierać układy z odnośnymi linjami okrętowymi i starać się dla nich o najlepsze stosunkowo materialne i moralne warunki w kraju osiedlenia i czuwać nad tem, nieustannie przez swe konsulaty, ale przedewszystkiem na tem, by kierować tem wychodźstwem celowo, z myślą o przyszłości — t. j. by starać się skupiać to wychodźstwo osiedleńcze w jednym kraju, w zwartych masach tak, by ono dla ojczyzny i swego narodu nie przepadało — by nie ulegało wynarodowieniu i nie szło obcy narodom na krew i pokarm.

Bo wychodźstwo nasze skupione w zwartej masie w jednym kraju, zaopatrzone we własne kościoły, szkoły, opie-

kę duszpasterską i kierownictwo polskiej inteligencji na miejscu, może stać się z czasem zawiązkiem nowej Polski, kwitnącej polskiej kolonii — może w przyszłości przy zwiększającej się liczebności i udaniem kierownictwie dany kraj z czasem w zupełności opanować i trwale nim rządzić. Może stać się dla macierzystego państwa terenem zbytu i zarazem zaopatrywać Polskę w towary kolonialne.

Weźmy jako przykład brazylijski stan Paraná. W stanie tym, w bliższej i dalszej okolicy na pół już polskiego miasta Kurytyby żyje i panuje na roli, w handlu i przemyśle około 150 tysięcy Polaków, osiedlonych tam już od lat kilkadziesiąt.

I gdyby tak tych Polaków było nie 150 000, ale milion, lub choćby tylko pół miliona, to przy celowym kierownictwie zdobyliby z łatwością większość w całym państwie. Rząd stanu ograniczonego w swej suwerenności tylko wspólną armją i dyplomacją — znalazłby się wtedy w polskich wyłączeniach rękach. Polakami byłiby wszyscy urzędnicy i miełoby my prawie że udzielną wielką kolonią polską za oceanem.

Idea polskiej Parany przyświecała Polakom w zaborze austriackim jeszcze przed wojną.

Różne prywatne Towarzystwa Emigracyjne protegowały wtedy celowo Paragę — prowadząc świadomą celowo narodową politykę kolonizacyjną.

Zdawało się, że gdy kierownictwo emigracji osiedleńczej obejmie rząd odrodzonego państwa polskiego, zaopatrzonej w potężne środki władzy naczelnej udzielnego wielkiego państwa, to pójdzie tym samym, wskazanym już przez doświadczenia przeszłości i wypróbowanym torem.

Tymczasem dzieje się niestety inaczej.

Delegaci naszego rządu jeżdżą już od lat po rozmaitych egzotycznych krajach świata — w poszukiwaniu coraz to nowych terenów osiedleńczych dla naszej ludności rolniczej. Jeżdżili już w tym celu przed laty po całej północnej Afryce — jeżdżili niedawno po bezludnych prawie połaciach peruwiańskiego dorzecza górnej Amazonki — obecnie zaś myślą podobno o Afrykańskiej Angoli.

I w następstwie tego wychodźstwo osiedleńcze polskie usiłuje się pchać na rozproszenie po różnych krajach świata. Wychodźcy nasi wyjeżdżają już i do Kanady i do Argentyny i do różnych gorących Stanów Brazylii z wyjątkiem Parany. W ostatnich latach uzyskano od rządu Peru wiańskiego nadania dla przysz-

tego wychodźstwa polskiego olbrzymich terenów w peruwiańskiej Montanie nad Ukayali — w okolicach bliższych równika, w klimacie gorącym i wilgotnym, gdzie biały człowiek nie może fizycznie pracować — gdzie ludność niesłychanie rzadka, składająca się przeważnie z grupek tak zwanych „indios bravos” t. j. dzikich Indian.

O tych setkach tysięcy hektarów polskich koncesyj w Peru czytaliśmy dużo w sprawozdaniach różnych delegatów i czytaliśmy barwne opisy w odcinku „Dziennika Poznańskiego”.

Ale nie dość na tem. W ostatnich czasach czytamy o projektach skierowania naszego wychodźstwa osiedleńczego do południowej Afryki do również gorącej i niezdrowej portugalskiej kolonii „Angola”.

Temu — należałoby w interesie państwowym i przyszłości naszego osiedleńczego wychodźstwa raz koniec położyć i starać się skupić kolonizację polską o ile możności w jednym kraju. Najlepiej oczywiście w Paranie, gdzie i klimat umiarkowany, nie gorętszy od włoskiego, położenie zdrowe, warunki dla kolonizacji rolniczej z dawną znane i wypróbowane, gdzie jest realna możliwość stworzenia samorządnej polskiej kolonii. Rywalami bowiem w opanowaniu rządów kraju mogą być naprawdę tylko Niemcy. Niedługo bowiem tubylcy Kabokle całkiem się nie liczą.

Pomysłów z Montaną peruwiańską i z Angolą należy raz na zawsze zaniechać. Nie można tam posyłać naszych chłopów na pewne zatracenie. Jeżeli zaś komu żal było wielkich powierzchni peruwiańskich koncesyj — to te przestępstwa mogą być z czasem wyzyskane, ale nie dla rolniczej chłopskiej kolonizacji, tylko dla tworzenia wielkich polskich gospodarstw pasterskich.

Młodzi, zdrowi i pełni energii ludzie z pośród naszych ziemian, którym pracę zawodową na roli w Polsce eksterminacyjnem ustawodawstwem się uniemożliwia, mogliby tam emigrować z resztkami oszczędnych kapitałów i z małymi garstkami polskiej czeladzi i zakładać tam wielkie hacjendy z tysiącami bydła, koni i owiec, używając jako robotników miejscowych Indian i Metysów a przywiezionych ze sobą Polaków jako dozorców.

Mogliby się tam przy zapobiegliwości i szczerociu zubożać i wrócić potem z kapitałem do Polski, gdy polskie stosunki na to pozwolą.

— Do słusznych tych wywodów d-ra Hupki nie więcej nie trzeba dodać.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Targi Poznańskie

W Poznaniu odbyły się Międzynarodowe Targi. Już to po raz ósmy Poznań urządza podobne Targi.

Wprawdzie, z powodu panującego obecnie w Polsce kryzysu gospodarczego, wystawy targowe są mniej okazałe niż w 1928 roku, mimo to jednak zainteresowanie się Targami było ogromne nie tylko wśród ludności krajowej, lecz także

zagranicą. Wystawcy zagraniczni stanowili przeszło 30 procent ogółu wystawców, biorących udział w tegorocznych Targach.

Poraz pierwszy wzięły udział w Targach poznańskich Brazylija, Chile, Liban i Syria.

W czasie trwania Targów Poznańskich dokonano szereg poważnych transakcyj kupieckich.

Niemcy się tłumaczą

Rząd niemiecki doręczył polskiemu w Berlinie odpowiedź na notę polską w sprawie ostatnich podwyżek cel niemieckich.

Posel Knoll przestał tą odpowiedź niezwłocznie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Odpowiedź niemiecka ma podkreślać: po 1) że przy podwyżkach niemieckich cel agrarny chodzi o doradne zarządzenia gospodarcze, które jako takie nie pozostają w sprzeczności z podpisaną przez Niemcy w dniu 24-tym marca w Genewie konwencją handlową.

Po 2) że polsko-niemiecki obrót towarowy dotknięty będzie jedynie w nieznacznych pozycjach na skutek wejścia w życie ustawy o podwyżkach cel niemieckich i że wobec tego zakres praktycznego zainteresowania Polski dla niemieckich zarządzeń celnych uważać można za stosunkowo mały.

Po 3) że również rząd polski, pomimo zawarcia polsko-niemieckiej umowy handlowej nie zakwestionował podstaw prawnych, na jakich oparte zostały niemieckie podwyżki celne.

Jak rosły miasta Polski w ciągu 50 lat 1,400 procent wzrostu

W ciągu ostatniego 50-letnia, od 1880 do 1930 roku, dzieje się największych miast polskich, a więc: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Królewska Huta, Katowice, Wilno, Bydgoszcz i Lublin osiągnęły znaczny naogół wzrost liczby ludności, co pozostaje w związku z ogólnym rozwojem kulturalnym i gospodarczym tych miast.

Na pierwsze miejsce pod tym względem wysunęła się Łódź, która w ciągu pięćdziesięciolecia osiągnęła prawie czterystokrotny wzrost ludności, z 45 000 na 580 000.

O wiele mniejszy, a jednak dość znaczny, wzrost wykazuje Katowice, które w 1880 roku miały zaledwie 18 000 mieszkańców, obecnie zaś liczą ponad 130 000. Poznań wykazuje prawie czterokrotny wzrost ludności, z 66 000 na 232 000, ludność zaś Lublina wzrosła o 330 proc. z 32 000 na 117 000.

Kraków osiągnął wzrost liczby ludności z 66 000 na 207 000, w tym samym mniej więcej stosunku wzrosła ludność Królewskiej Huty, która w roku 1880 miała 27 000, obecnie zaś ponad 90 000.

Bydgoszcz miała 34 000, obecnie ponad 110 000. Stolica państwa powiększyła w ciągu pięćdziesięciolecia liczbę ludności trzykrotnie, Lwów zyskał zaledwie 110 procentowy wzrost ludności.

Najmniejszy wzrost osiągnęło w ciągu 50 lecia Wilno, które w okresie wojny uległo znacznemu wyludnieniu i dopiero w Odrodzonej Polsce szybko rozrasta się i zagospodarowuje, przekroczywszy już liczbę 20 000 mieszkańców. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym ćwierćwieczu miasta polskie osiągną o wiele znaczniejszy i szybszy wzrost ludności.

Kolejarze śląscy u Ojca świętego

Ojciec św. przyjął pielgrzymki polskie: nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. W imieniu nauczycieli i młodzieży przemówił ks. dr. Józef Kowaliński z Warszawy, prosząc o błogosławieństwo Apostolskie. Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział między innymi, że Polska i Polacy są zawsze drogi Jego sercu, albowiem wzięły

któremi Opatrzność połączyła Go z Polską, są Mu szczególnie drogie. W końcu Papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich rodzinom. Złożono Ojcu św. 12 kłosów z ziemi rzeszowskiej oraz album z fotografiami z akademii warszawskiej na cześć Ojca św. Młodzież polska przyjęła Komunię św. podczas uroczystej Mszy u grobu św. Stanisława Kostki.

Brak Nauczycieli

Nie wszyscy z pewnością zastanawiali się głębiej, czym jest w rzeczywistości nauczyciel dla społeczeństwa. Często słyszymy (zwłaszcza na kolonji) powtarzane frazesy — Nauczycielski zawód, to najgorszy kawałek chleba, swego syna nigdy nie dam wyuczyć na nauczyciela, jeszcze ma co jeść! Otóż pod tym względem mylimy się bardzo.

Nauczyciel spełnia nader wielką i szlachetną misję. On staje na straży, byśmy nie zapomnieli języka, on zaszczerpa miłość ojczyzny, z dziecka wychowuje przyszłego obywatela i szerokich pojęciach obywatela.

Nauczyciel jest apostołem spełniającym wielkie i odpowiedzialne zadanie, a zwłaszcza tu na obczyźnie.

Odczuwamy niezmierny brak nauczycieli. Dziś nam brak co najmniej 100 nauczycieli, którzyby mogli objąć placówki szkolne.

(W samym Erechim w Rio Gr. do Sul jest dużo wolnych posad).

Ale skąd ich wziąć? Otóż, Wy powinniście dążyć synów do szkół na nauczycieli, a wiedy wszystkie szkoły będą czynne. Dziś jesz

cze wiele szkół stoi bezczynnie, dzieci dziczej młodzieży często w wolnych chwilach od zajęć na roli, idzie do wendy grać w karty, no i pieniądze nieraz kiwawo zdobyte przegrać i przepić. Czy to nie jest miło dla rodziców, gdy jest nauczyciel, który tą młodzież organizuje w „Kolo” urządzi kurasa wie zorne, prowadzi chór, urządza obchody narodowe, odczyty, organizuje bibliotekę, teatr. Wtedy młodzież nie traci pieniędzy, ale obraca na rzeczy pożyteczne.

Cała kolonia pożywa wtedy naprawdę żyć.

Młodzież wśady ma przed sobą jakiś cel, mile spędza wolny czas na naukowych pogadankach. Więcej się interesuje sprawami społecznymi. Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie rok rocznie wydaje nauczycieli z egzaminami brazylijskimi (effectivos), ale to nie jest jeszcze wystarczające.

Z każdym rokiem trzeba nauczycieli więcej, ponieważ do Brazylii napływa liczna emigracja.

Chcecie mieć nauczycieli przysyłajcie swych synów do Kolegium im. H. Sienkiewicza a wiedy sami sobie wystarczymy. M. Szaluga.

„Szlachta Czyszowa” na scenie w Abranches

Ubiegłej niedzieli na Abranches Związek Amatorów Sceny z Kurytyby odegrał w sali Towarzystwa Króla Władysława Jagiełły komedię pod tytułem „Szlachta Czyszowa”.

Nie poraz to pierwszy kolonia w Abranches miała sposobność przypatrywać się znakomitej grze zamierzonych w scenie amatorów.

Obszerna sala Towarzystwa wypełniła się gośćmi z Abranches, S. Candydy, Kurytyby i innych kolonij.

Orkiestra z Kurytyby pod batutą p. Piaseckiego rozpoczęła przedstawienie, wykonując przepiękną wiankę polskich pieśni ludowych.

Na scenie ukazali się aktorzy w barwnych strojach dawnej drobnej szlachty. Poważniejszych dwóch sąsiadów doprowadzają do zgody ich dzieci przez zawarcie małżeństwa.

Iście po mistrzowsku odegrali p. Ficiński w roli ozupurnego

szlachcica Pieczarki, a p. Trojan w roli starego „wygi” Kuleszy, p. Ficińska i p. Lachowska, dalej grał dobrze p. Otdakowski i p. R. Wachowicz.

Choć dekoracja sceny była na przedzie przystojna, mimo to jednak całe przedstawienie wypadło znakomicie. Skupienie i uwagę słuchaczy przerywały wybuchy raz po raz serdecznego śmiechu.

Ludzie byli tak zachwyceni grą artystów kurytybskich że sami postanowili założyć w Abranches Kolo Amatorów Sceny. Jest to zresztą najmlszą nagrodą dla amatorów sceny kurytybskiej za trud i kłopoty związane z wykonaniem przedstawienia, sami ochotnie zaoferowali się z pomocą przy organizowaniu Nowego Kola w Abranches.

Trzeba dodać, że dochód z przedstawienia został obrócony na cele „Oświaty”.

Cześć im za jedno i za drugie!

Z Brazyliji

STEROWIEC NIEMIECKI „HRABIA ZEPPELIN” W RIO.

Dużo rozgłosu sprawił w Brazyliji przylot niemieckiego statku powietrznego zwanego „Hrabia Zeppelin” z Europy do Brazyliji.

Ogromny ten sterowiec jest długi na 235 m, a waży 58 000 kg, szybkość przeciętna z jaką leci, wynosi 117 km. na godzinę.

Podobnych podróży powietrznych dokonał komendant E. Kner na tem samym sterowcu „Hrabia Zeppelin” już w roku 1928 wykonując podróż z Niemiec do Stanów Zjednoczonych tam i z powrotem w 4 dniach i 15 godzinach.

W następnym roku 1929, statek „Hrabia Zeppelin” dokonał kilku śmiałych podróży naokoło świata, wyjeżdżając z Niemiec poprzez Japonię, do Stanów Zjednoczonych z powrotem do Niemiec.

ŻYDZI CHCĄ EMIGROWAĆ DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Do Brazylii przybył p. P. Eftinger, prezes Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego z Liver-

pool, ażeby zbadać warunki emigrantów żydowskich.

P. Eftinger uda się także w tym samym celu do Montevideo i Buenos Aires.

Żydowskie Towarzystwo Emigracyjne zamierza skierować emigrację żydowską do krajów Ameryki Południowej.

Paraná.
S. JOSE DOS PINHAES JUŻ POSIADA ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE.

W S. Jose dos Pinhaes odbyła się uroczystość otwarcia pierwszej wieży przewodu elektryczności z wielkiej elektrowni w Serra do Mar, budowanej z ogromnym rozmachem przez Towarzystwo „Força e Luz”.

W uroczystości tej wzięli udział p. Dr. Affonso Camargo, Prezydent Stanu, Dr. Rebello Junior, sekretarz Spraw Wewnętrznych, prefekt z S. Jose dos Pinhaes, oraz wielu wyższych urzędników Towarzystwa „Força e Luz”.

W krótkim czasie już S. Jose dos Pinhaes a następnie i Kurytyba będzie zaopatrzona w silne światło z oddalonej o przeszło 200 kilometrów elektrowni.

PRZYJAZD DOSTOJNIKA KOŚCIELNEGO.
Frudentopolska „Pracia” do

nosi, że w bieżącym roku zjedzie do Brazylii delegat Stolicy Apostolskiej biskup unicki z Fidelity ks. Konstanty Bohaczewski jako wizytator spraw tyczących się unickiej Cerkwi katolickiej tutejszych naszych współpracowników.

ECHO WYSTAWY POZNAŃSKIEJ W PARANIE.

Dowiadujemy się, że szereg osób i instytucji w Paranie otrzymało z Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu listy dziękczynne w formie artystycznych dyplomów za starania i zabiegi w okolo zorganizowania wystylki eksponatów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

WSPÓŁZAŁOŻYCIEL TOWARZYSTWA KOLONIZACYJNEGO BADA TERENY W PARANIE.

Bawił kilka dni w Kurytybie p. Stefan Dąbrowski współzałożyciel Towarzystwa Kolonizacyjnego z Warszawy.

Następnie p. Dąbrowski udał się na zbadanie terenów kolonizacyjnych, nabytych niedawno przez Towarzystwo Kolonizacyjne w dorzeczu rzeki Piquiry.

KURYTYBA

P. ARGASIŃSKA BĘDZIE ŚCIEWAŁA W ZWIĄZKU POLSKIM

Kolonja polska w Kurytybie z ciekawością wyczekiwała koncertu rodzaczki p. Argasińskiej. To też Kurytyba czuła żal do sławnej śpiewaczki polskiej że, odjechała do S. Paulo nie urządziwszy koncertu w Kurytybie. Żal jednak był niezasadniony, bo p. Argasińska po występach w S. Paulo powraca jeszcze do Kurytyby, by tu urządzić kilka koncertów, a mianowicie w Związku Polskim (prawdopodobnie w przyszłą sobotę) w teatrze Guayra i w Club Curitybano.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.

W Towarzystwie Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego odbyły się ubiegłej niedzieli z okazji zakończenia roku szkolnego popisy dzieci szkolnych, przemówienia oraz przedstawienie Uroczystość z gait prezes A. Adamik, następnie przemówienie wygłosił p. Kulibabski.

Dzieci wykonały kilka pieśni i deklamacji a następnie odegrały pięknie sztukę pod tytułem „Kwiat Paproci”.

P. J. Kopuszyński wykonał wesoły monolog pod tytułem „Jajnes” Fat.

Po przedstawieniu odbyła się wesoła zabawa taneczna.

Rio de Janeiro.

PRZYTRZYMANO „ODLATU JACYCH PIASZKÓW”.

W Rio policja aresztowała trzech oszustów, którzy usiłowali odjechać na statku „Cap Polonia” do Europy; są to Z. Charzajasz Żytnicki, Moryc Caro i Zofia de Pasco.

Aresztowania dokonano na prośbę ambasadora argentyńskiego, ponieważ osoby te do konaly w Buenos Aires wielkich sprzeniewierzeń.

Rio Grande do Sul.

ZAPOWIĘDZ PIĘKNYCH ZBIORÓW PSZENICY W MUNICYPJUM PASSO FUNDO

Uprawa pszenicy w municypjum Passo Fundo rozwija się coraz pomyślniej.

Już w roku 1865, uczny niemiecki Reinhold Honsel oświadczył, że municypja Passo Fundo i Vaccaria mogą zaopatrzyć całą Brazylię w pszenicę, jeźmień i żyto. Po pierwszych próbach udanych, nastąpiły niepowodzenia i koloniści na kilkanaście lat zaniechali uprawy tych zbóż.

Od kilku jednak lat koloniści zabrał się znów do uprawy psze

nicy i corocznie przynosi im bogate zbiory.

Koloniści spodziewają się, że i przyszłe zbiory będą urodzajne, a rzeczoznawcy podają nawet ilość w cyfrach na 250 000 worków pszenicy.

Santa Catharina.

IDE STAN WYWOZI HERWAMATY.

W ciągu miesiąca stycznia tego roku stan S. Catharina wywoził 139.143 kilo herwy maty poprzez swe porty, a mianowicie 132.131 do Rio Grande do Sul, 2.100 do Matto Grosso i 2.834 do Rio de Janeiro, 2.015 do Bahia i 63 do Pernambuco.

Po Brazyliji stan wywoził 2548.804 kg. herwa maty, a mianowicie 328.916 do Chile, 1.730.888 do Argentyny, 86.256 do Urugaju, i 12.744 do Niemiec.

W Santa Candida

odbędzie się w przyszłą niedzielę

Leilão i Churasco

Dochód na budowę kościoła. Zapraszamy wszystkich rodaków z S. Candida, Antonio Prado, Abranches, Kurytyby i innych pobliskich kolonij.

Telegramy

— W Warszawie i w Wilnie żydzi urządzili manifestacje przeciwko rządowi angielskiemu, który zamierza ograniczyć emigrację żydowską do Palestyny.

Manifestujący żydzi domagają się, by mandat nad Palestyną oddano Polsce.

— Prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańsk, p. Sahn wniosł zażalenie do Ligi Narodów polewając Polskę bojkotując port gdański na korzyść portu polskiego Gdyni.

— Na pograniczu polsko-rumuńskim rzeka Prut weszła wskutek wiosennych deszczów, wyrządzając ogromne szkody tak po stronie polskiej jak i rumuńskiej.

— Policja argentyńska dokonana w porcie Buenos Aires rewizji na bolszewickim statku „Kallim”, ponieważ miała podejrzanie, iż statek ten przewoził komunistyczną bibliotekę.

— W stolicy Bułgarii strejkuje 2000 robotników.

— Sytuacja w Indjach pogarsza się. Liczba uwięzionych nacjonalistów hinduskich dochodzi do 3000 osób.

Hindusi wyciągają gromadnie z banków angielskich swoje wkłady pieniężne.

Iskierki z całego świata.

— Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej otwarł osobiście szpital kasy chorych w Łodzi a następnie udał się do Częstochowy, gdzie na Jasnejgórze

wysłuchał mszy św. przed cudownym obrazem i zwiedził klasztor.

— Opublikowano niedawno wykaz skladek oszczędności w miastach polskich z którego wynika, że na pierwszym miejscu stoi Kraków, mający oszczędności w kasach 108 milionów złotych, a Warszawa zaledwie 36 milionów złotych. A więc 200 tysięczna ludność Krakowa zdołała oszczędzić na czarną godzinę 108 milionów, czyli trzy razy tyle, co milionowa ludność Warszawy.

— Bolszewicka gazeta „Komsomolskaja Prawda” utrzymała naganę od centralnego komitetu partii komunistycznej, za wzywanie do wojny z Polską, co nie odpowiada linii politycznej partii komunistycznej.

— W Londynie cherują obecnie 452 osoby na ospę. Liczba chorych jest wyższą o 166 od liczby chorych na ospę w tym samym czasie w roku ubiegłym.

— W roku 1929 poniosło śmierć w wypadkach samochodowych w Nowym Jorku 2 tysiące 930 osób, a 114 tysięcy 897 zostało rannych.

— Ładne wyniki dała konferencja dla zmniejszenia zbrojeń morskich w Londynie, bo oto Stany Zjednoczone rozpoczęły własną budowę trzech nowych i wielkich krążowników wojennych.

— Prefektura w Paryżu wypuściła do służby 500 policjantów — tłumaczy, którzy ukończyli kursy języków obcych.

— Prezydent Estonji podpisał dekret, znoszący ostatecznie wszelkie organizacje komunistyczne. Ma atek partii i klubów komunistycznych został skonfiskowany.

— Na pograniczu polsko-litewskim w okolicy Oliny, litewska straż pograniczna zastrzeliła litewski samolot, przysuszając, że jest to samolot polski.

Obaj piloci ponieśli śmierć.

— W Gdańsku otwarto wystawę obrazów malarzy polskich. Dobrze uczyniono, bo trzeba Gdańszczanom zniemczonym wciąż przypominać, że są Polakami.

Od Redakcji

Następny numer „Ludu” z powodu przypadającej w przyszłą czwartek uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, ukaże się powiększony w przyszłą środę.

— Agentem „Ludu” w Theresina a także i „Przyjaciela Rodziny” jest obecnie p. Kasper Szymański.

Do niego prosimy skierowywać się z żądaniem prenumeraty naszych pism, oraz w innych sprawach związanych z „Ludem” czy też „Przyjacielem Rodziny”.

Sklep Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarska, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO —

CURYTYBA

CENY BARDZO NISKIE.

APTEKA „TIRADENTES”

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

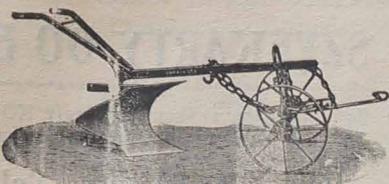
Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów ogólnych, aulinii i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej. **MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRM:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.

Syfilis i Reumatyzm ELIXIR 914

Należy go zauważać się po kilku dniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobrego stanu zdrowia.
2) Zniknięcie przyszczoł, egzem, wrzodów, swędzenia, tan jątrzących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Zjadk i książki w doskonałym stanie bo Elixir 914 nie atakuje żelazka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i zjadkowych na Me syfilistycznym.

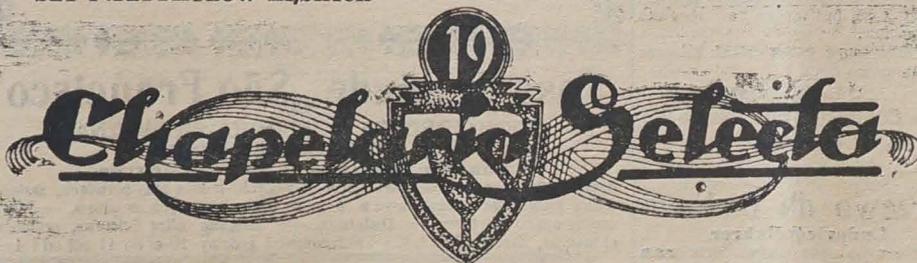
BIURO ADWOKACKIE
Ludwika Wolskiego
Rua Brigadeiro Franco 28
CURITYBA

VANADIOL Grande Tónico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.
Co dzień wydać recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austregésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto szkoleż i inni lekarze.

Ważne Zawiadomienie!

Stojąc zawsze do usług moich Szanownych Klientów, uczyniłem wszystkie możliwe wysiłki, aby jako najlepiej służyć tak wielkiej w Paranie kolonii polskiej.
Z tego powodu przeniosłem wszystkim dobrze znany mój magazyn **KAPELUSZY I ARTYKUŁÓW MĘSKICH**



PRAÇA DR. GENEROSO MARQUES (dawniej Praça Municipal) z domu N. 37 i 25 pod
Numer 19

na tymże samym placu Dr. Generoso Marques, (gdzie dawniej była Chapelaria Guimarães). Posiadam na składzie większą niż dotychczas wybór **KAPELUSZY** męskich i dziecięcych w gatunkach najlepszych i po cenach najniższych. Jednocześnie otrzymałem zastępstwo wielkiej fabryki **OBUWIA** i z tego powodu zaprowadziłem olbrzymi oddział **OBUWIA** dla mężczyzn i dzieci w gatunkach najlepszych i po cenach ściśle fabrycznych. Pamiętajcie więc, że wielki magazyn

CHAPELARIA SELECTA mieści się obecnie pod **NUMEREM 19**, Praça Dr. GENEORSO MARQUES (Dawniej Municipal) gdzie proszę uprzejmie Szan. Klientów i przyjaciół o częste odwiedzanie, aby mogli się przekonać, że jest to jedyny magazyn w Kurytybie stojący zawsze do ich usług.

19 Zatem wszyscy do **CHAPELARIA SELECTA!** 19
PRAÇA Dr. GENEORSO MARQUES

Głosy naszych Czytelniczek

Carasinho

OBCHODY NARODOWE. — SZKOŁA POLSKA I TOWARZYSTWA

W dniu 3 maja b. r. kolonia nasza po raz pierwszy obchodziła uroczystość dwóch świąt Narodowych t. j. Odkrycia Brazylii i pamiętnej Konstytucji Polskiej 3 Maja. Już od samego rana — sala szkolna Tow. Św. Sebastjana i Tow. Rolnik — ubrała została zieloną, kwiatami i chorągiewkami o barwach narodowych brazylijskich i polskich przez państwo: Szutkowski i Wojtylaków. Gdy ludzie wrócili z kościoła Vera Guarany — został wygłoszony odezwy o Konstytucji i odkryciu Brazylii — przez miejscowego nauczyciela, następnie deklamacja, śpiewy polskie i brazylijskie wykonane przez dzieci szkolne. Około godziny 4 po południu została zdjęta wspólna fotografia i odbyła się zabawa dzieci, które zostały obdarzone cukierkami przez Zarząd Twa. — Zabawa starszych — udekorowanych w kokardki białe-amarantowe Polaków, i żółto-zielone Brazylijan — trwała od 6 wieczór do

8 rano w najlepszej zgodzie, w której brał też udział szef tutejszy Cel. José Estacio, który wiele przychylnie się do tego, że od 11 lutego b. r. zaczęła funkcjonować szkoła polsko-brazylijska.

Pomimo najrozmaitszych przeszkód szkoła funkcjonuje i rozwija się coraz lepiej i ma obecnie 40 uczniów.

Kolonia tutejsza może też poszczycić się, iż również od 11 lutego ma Towarzystwo „Rolnik” z 80 członkami zarejestrowane za N° 996, folha, 177, N° A. 1. w União da Victoria. Zarząd szkolny św. Sebastjana i również Tow. „Rolnik” reprezentują następujący Obywatele:

Prezes: Stanisław Wojtylak, zastępcy Jan Srukowski, skarbnik: Leon Wojtylak, sekretarz Piotr Winlarczyk, bibliotekarz: P. Bednarczuk, Kontrola: J. Zaborowski i J. Ralf. Carasinho, Paulo Frontin, 14 maja 1930 roku
Antoni Sokołowski.

Barreiro, Kolonia Guarany (Rio Grande do Sul)

Już od lat kilku, Tow. szkolne nie brało udziału w obchodach narodowych, a to z powodu, że jesteśmy oddaleni o 15 kilometrów od miasteczka Guarany. Miasteczko to jest siedziba całej tej kolonii. Powoli zaczęła w nas gasnąć tradycja przodków naszych, upadając w ten sposób na duchu, i wkrótce byłoby zapomniane mogło, o obywatelach, do których odcienie nasi byli całym sercem przywiązani. Od dawna zwracał uwagę na to, p. Nauczyciel, Jan G. Krawczyk, któremu wdzięczni jesteśmy zato, że swą energią wzbudził w nas ducha do nowego życia.

W kilka dni przed uroczystą datą, jaką jest 3-ci Maj, p. nauczyciel zwołał zarząd, by omówić sprawę obchodu, bo czas się zbliżał. Proponując tę przyjęło zgodnie i zaraz wzięto się szczerze do pracy. Pan nauczyciel, zaprosił tutejszych Obywateli przez dzieci szkolne, których w b. roku jest 81, żeby się zebrała jaknajliczniejsza gromada ludzi na godzinie trzeciej.

Nadszedł 3-ci Maj. Dzieci, gromadziły się już od samego rana z piosenką na ustach. O ty dniu radośny — o ty 3-ci Maju! — by udekorować kwiatami salę szkolną, a salwy rakiet gromadziły, coras, to

liczniejszą grupę ludzi. O godz. 3-ciej ruszono w orszaku ze śpiewem „Nie rzucim ziemi”. W pochodzie p. nauczyciel, na pamiętkę zjadł fotografię. Dalej, powoli ruszono do sali szkolnej.

Tu, na wstępie p. nauczyciel, wygłosił piękny odezwy o Konstytucji 3-go Maja, o teraźniejszym gospodarstwie i rządach, Jego Ek. Pana Prezydenta I. Mościckiego, o Narodnym Wodzu J. Piłsudskim, w ten sposób oduziłymi w sercach naszych, jak piękna i bogata jest ziemia przodków naszych, jak mile i drogie jest wspomnienie o Niej. Pan nauczyciel w swej mowie, nadmieniał także i o odkryciu Brazylii,

ziemi, którą zamieszkujemy. Następnie, dzieci szkolne bardzo pięknie deklamowały wierszyki przepatując je śpiewami. Za ich postępy zarząd tow. nagroził ich karmelkami.

Wieczorem urządzono zabawę. Goście bawili się ochoczo przy dźwięku muzyki aż do świtu.

Oby się i inne obchody narodowe, tak obeszły, jak ten 3-ci Maj! Cześć! Józef Witeczak, Julian Skupin, Waclaw Warpechowski, Zarząd tow. szkolnego z Huij Barreiro — Guarany.
Wicenty Kwiatkowski.
Linha Barreiro 7-go Maja 1930 r.

Papagaios Novos

Dnia 4 maja b. r. obchodziliśmy rocznicę 3-Maja. Pogoda dopisała zupełnie. To też w obchodzie wzięła udział cała kolonia polska.

Już od rana spieszyły dzieci do szkoły, przystrojonej w barwy polskie i brazylijskie. O godzinie 9 i pół wyruszone ze sztandarami de kościoła na wspólną modlitwę. Kościół zapelniony. Podczas modlitwy, chór i dzieci szkolne odśpiewały kilka pieśni do N. Marij Panny, a na koniec „Boże coś Polskę”. Po modlitwie wrócono do szkoły i tu odbyły się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych, przemowa nauczyciela na temat Konstytucji 3 Maja i naszych obowiązków tu w nowej Ojczyźnie.

Następnie odbył się obiad przy dobrym „churasco” przyprawionym przez p. W. Furmana i smaczny piwle zrobionem przez p. M. Czełusniaka.

Po obiedzie nastąpiła zabawa dzieci, bilety fantowe, „leilão” i koło szczęścia aż do wieczora. Wieczorem dzieci odegrały trzy sztuczki teatralne t. j. 1) Dziewczynka na posyłki, 2) Nowy P. Nauczyciel, 3) Nie udalo się.

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna. Wszystko odbyło się w porządku. Rozjeżdżali się wszyscy zadowoleni i pokrzepieni na duchu, dziękując nauczycielowi za urządzenie tak pięknej uroczystości.

Leon Salata

CHCIAŁ ZABIĆ PSA DYNAMITEM — I PORANIŁ SIEBIE SAMEGO.

Mieszkańcy wsi Smolna pod Rybnikiem byli w tych dniach widzami śmiertelnej gonitwy, jaka odbyła się na tamtejszych polach. Mianowicie robotnik Małeszek, chcąc pozbyć się swego starego i złośliwego psa, wyprowadził go na łąki, przywiązał do drzewa, poczem podpalił lont przy umocowanym tu smyczy ładunku dynamitu, a następnie biegiem się oddalił. Tymczasem pies, wyczuwając instyngtem niebezpieczeństwo, zerwał sznurek i pobiegł za swym panem wraz z ładunkiem dynamitu. Pod koniec tej śmiertelnej gonitwy, kiedy pies był już w pobliżu swe-

go pana, dynamit wybuchł, rozrywając zwierzę na kawałki, a pozatem poranił uciekającego robotnika, chcącego w tak niezwykły sposób rozstać się ze swym psem.

„Oświata”
polecia książki szkolne i inne:
Lech, Elementarz, nowe wydanie 3\$000 tuzin 30\$000
Książka II-ga do czytania 3\$000 tuzin 30\$000
Rachunki, część I-sza, nowe wydanie 3\$000, tuzin 30\$000
Jezioroński-Zarycha 4\$, tuzin 40\$
Stolina, Książka II-ga do czytania 1\$500
III do czytania 2\$000
Książki dla dzieci ślicznie ilustrowane:
Mirandola, Awantura piernikowa 1\$000
Każdy byłby rad kupić cały świat 12\$000
Co dzieci robiły 11\$000
Dziecko Marji 6\$500
Brat i Siostra 6\$500
Mroziewka, Koledzy 5\$500
Wesela śpiewki, 40 pieśni z melodjami 1\$000
Lipiński, Zasady buchalterji 6\$500
Weber, Paszka 5\$500
Vauban, Zasady dobrego wychowania 4\$500
Polak we Francji (samouczek) 3\$500
Polak w Ameryce i Anglii (samouczek) 3\$500
Polak w Niemczech (samouczek) 3\$500
Pietrzykowski, [Odwrot] wspomnienia z wojny polsko-bolszewickiej 2\$500
Rzepcecki, Oswobodzenie Poznania 2\$500
Bolszewicy w polskiej plebanji 1\$500
Clemenceau, Blaski i nędza zwycięstwa 16\$000
Salvator Gotta, Imię Twoje 8\$500

ADWOKACI
Dr. J. Berquo F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 413. —
1-ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

A VISO

Rodacy

Chcący sprowadzić rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny. Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp. Chargeurs Reunis Sud Atlantique

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÁ:
P. TEOFIL G. VIDAL
RUA 15 DE NOVENBRO N. 605.

AGENCI FIRMY:

- Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão de Guarauna N 4 — Caixa postal 174.
- João Szkleniarz — **Prudentópolis** — Parana — Praça 15 de Novembro 74.
- Albin Piotrowski — **Ivahy** — Parana.
- Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Parana.
- Stanislaw Głuszczayński — **Marechal Mallet** — Parana.
- João Zawadzki & Cia — **Fluviópolis** — Parana.
- Wł. Keszczak — **Bio Claro** — Parana.
- Kółko Rolnicze, adres Ks. Porzycki — **São Mathens** — Parana.
- Francisco Pasternak — **Itaipópolis** — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.
- Czesław Sopala, **Tres Barras** — Francisco Bojarski, **Ouro Verde**

BILETY OKRĘTOWE

do POLSKI

SPRZEDAJE SIĘ BILETY OKRĘTOWE DO POLSKI PO CENACH SPECJALNYCH NA SPŁATY WYGODNE

W Casa Bancaria — **Salamão Guelmann**
Praça Dr. Generoso Marquez 18 — **Curityba**
PROŚCIE O INFORMACJE.

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego. Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się stolowników. Obiady wysyła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szarasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 722 — Curityba.
Właściciel: **Leopold Keyniak**

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo
Dr. Jaymes Portugal Macedo
Biuro: Rua 24 de Maio N 38
CURITYBA

Escola Pratica de Comercio

Matr.: **Rua Dr. Marley 108 — Curityba.**
Kurs: **Buchalteria — Contador — Korespondencja — Daktylografia, Korespondencja w francuskim i w angielskim języku.** Przyjmuje się uczniów w każdej chwili.

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w przysku jest jedynym środkiem, obronnym, waszych ogródów i pól przeciw atakom mrówek. Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.
Można kupić we wszystkich sklepach Dostawa na Stan:
Jan Woźniak
Rua Commendador Araujo 271
CURITYBA

Drzewo do Budowli

Ludovico Buhner, który posiada skład drzewa przy **Rua Visconde de Guarapuava N 171,** zawiadamia swoich Szan. Odbiorców, że jeszcze jeden **Tartak** objął na dobrych warunkach i dlatego niższą ceną na drzewo aby zadowolnić klientów.
W powyżej wspomnianym składzie znajdują zawsze budownicy, stolarze i cieśle suche drzewo heblowane i nie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyroby.

SZYFKARTY DO EUROPY

Zakupujcie na znakomite okręty **KOMPAJNI** Hamburgsko Południowo-Amerykańskiej:

Comp. Hamburgueza Sul Americana

Okręty tej Kompanji są szybkie i luksusowe.

- CAP ARCONA**
- CAP POLÓNIO**
- CAP NORTE**
- ANTONIO DELPHINO**

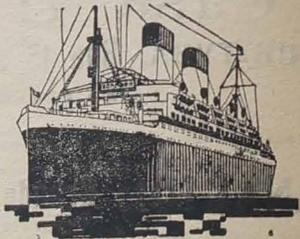
(ma 1 a, II-ga i III-cią klasę)

Specjalne okręty pędzone motorem wyłącznie dla podróżnych 3-ciej klasy.

Monte Sarmiento Monte Olivia

Ajenci: CASA HACKRATD

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 502 — PARANA
Caixa postal 420 — Telefon 900



Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora x przy osłabach ciępięcych na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11-pół od 1-8

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Curitybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Piwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI równa się z Czeskim piwem PILSEN

Nowoczesny Dżyngisham Rosji

LENIN I TROCKI PRZED WOJNA. — MAŁŻEŃSTWA KOMUNISTÓW Z BOGATEMI WIDOWAMI. — STALIN MISTRZEM W NAPADACH BANDYCKICH. — OBECNŁGO WODZA BOLSZEWIKÓW NIENAWIDKJA TOWARZYSZE. — JAK RZĄDZI STALIN.

W pamiętniku Esset Beya czytamy, że w Rosji między rokiem 1906 a 1907 reakcja porowolucyjna doszła do szczytu — rozwiązano wszystkie partje o poglądach Marksa a tak samo i partje bolszewicką. Lenin i Trocki przenieśli się do Paryża i tam prowadzili wspólny żywot postępując się razem jedną parą bułw, bo kasa partyjna świeciła puszkami. Zaczęli podrabiać pieniądze, ale kiedy sztuka się nie udała, Lenin wpadł na inny pomysł, żeby młodych komunistów żenić z bogatymi wdowami i w ten sposób napełnić kasę partyjną. Ale i ten zamiar nie udał się. Wobec tego komitet widząc, że jest bez środków do dalszej akcji postanowił wywłaszczać. Metoda polegała na tem, że komuniści w biały dzień wpadali do banku lub sklepu, zabierali pieniądze lub klejnoty i oddawali do wspólnej kasy. Na tego rodzaju przywłaszczenie nie wstydzi się zgodzić, bo często było to połączone z morderstwem. Pierwsze role grali w tem aktywiści kaukaski, a mistrzem ich był Stalin, dzisiejsza głowa bolszewizmu. On też dopuścił się całego szeregu zachwałych napadów w latach 1906 — 1908. Opowiadają starzy mieszkańcy miasta Tyflisu o jednym takim jego napadzie, którego dokonał w biały dzień na kasjerze rosyjskiego banku rządowego. By-

ło to 15-go lipca 1907 o 12-tej godzinie w południe. Kasjer Kurdjukoff powracał z poczty wioząc milion rubli. Wóz był otoczony, jak zawsze, strażą kozacką z dachu przed samym pałacem gubernatora spada na wóz bomba, równocześnie przednie zaczynają strzelać na kozaków. Powstaje zamieszanie — kozacy i policja rozprasza się, w tem zauważono, że z pobliskiego domu strzalał się jakiś mężczyzna do wozu. Nacierają na niego kazacy; młody ten ożywił rzuca bombę i kładzie konie i kozaków trupem — on sam wychodzi cało, rozlegają się znów strzały — młody człowiek idzie odważnie do palącego się wozu, zabiera portfel z pieniędzmi i znika. Całe to zajście nie trwało nawet 5 minut, a na ulicy było 50 trupów, w kasie zaś partji milion rubli! Tym młodym człowiekiem był Stalin. W całej Rosji policja szukała ale daremnie, nie wykryła ni sprawy, ni grosza pieniędzy, bo spryciarz ukrył ich część w domu samej ekscelencji gubernatora w dywanie, a część zaś w materacu spokojnego profesora astronoma. Żaden defektów nie domyślił się tego i tak później pieniądze powędrowały do Lenina do Paryża. Tego rodzaju przywłaszczenia często były praktykowane w Ro-

sji, ale największą ilość wykonali ich Stalin i on także największą zasiał komunistyczną kasę — bo inni wypychali sobie przytem i swoje kieszenie. Stalin w tym względzie był sumienny, zawsze oddawał wszystko do ostatniego grosza Leninowi. Ten przymiot pono posiada i dziś jeszcze.

Pięć razy był skazany na Sybir i zawsze udawało się zbiedz z wygnania. Stalin nie jest żadnym teoretykiem, nigdy nie był marzytelem, ani romantycznym bohaterem. To człowiek zimny, niewykształcony, ograniczony, szorstki w obejściu i nie lubiany u swoich towarzyszy. Nie umie drugich przekonać, ani mas za sobą pociągnąć. Ale zato szybko orientuje się i przeprowadza bezwzględnie wszystkie przedsięwzięcia. W dawnych czasach byłby może twórcą dynastji. Pracuje bez programu i niema żadnej idei na przyszłość. Jego największym dobrem duchowym to abstrakcyjny komunizm i nie zachwiane przekonanie, że ludzkość może być tylko balem rządzoną. Dwieście lat Rosja rządziła talarzy — przez pięćset lat carów różnego pochodzenia — dziś dla odmiany panuje gruzin. Zdaje się nie sztuką jest rządzić Rosją — bo to naród więcej niż wschodni i gotowy do przystosowania się do każdej formy rządu. **SUMOWE KARY ZA NIEPŁACENIE PODATKU KAWALERSKIEGO.** Sąd w Anconie skazał kł'ka tygodni temu 50 mieszkańców tego miasta na dotkliwe kary pieniężne, dochodzące w niektórych

wypadkach do 500 lirów, za niezapłacenie tak zwanego podatku kawalerskiego. Oskarżeni tłumaczyli się ciężkim stanem finansowym, dowodząc, iż od wejścia w związku małżeńskie nie uchylali się ze złej woli, lecz popro-

stu dlatego, że nie mogliby utrzymać rodziny. Z tego też względu nie płacili podatku kawalerskiego. Sąd ankoński tłumaczenia takiego jednak nie uznał i wszystkim podsądnym wymierzył surowe kary.

W kuchni

— U mnie to jest porządek — chwaliła się pani Marcinowa przed panią Anzelmową, stojąc w swojej kuchni. — Naprzykład, choćby co do zapasów. Widzi paniusia te puszki fajansowe, każda z napisem? — Widzę — odrzekła pani Anzelmowa. — Niech tylko pani kochana przeczyta: na jednej napisane »sól«, na drugiej »pieprz«, na trzeciej »ukier«, na czwartej »maka«, na piątej »grysiak«, a potem »owoce suszone«, »fikon«, »ryż«, »makaron« i tak aż do końca, a ma u tych puszek ze dwadzieścia. — To słownie, — odrzekła pani Anzelmowa i zeszła do pierwszego z brzegu puszek. — Ojoj — powieda — Omyłka. Napisane »sól«, a w środku jest kawa. — Napisane »sól«, a w środku kawa? To w porządku — pani Marcinowa na to. — To właśnie u mnie w pudełku od soli, trzyma się kawę, w pudełku od kawy siedzi pieprz, w pudełku od ryżu są bobkowe liście i tak wszystko jedno za drugim. — A to dlaczego? — zapytała pani Anzelmowa. — Ażebym lepiej mogła zapamiętać. Ja, jak tylko rzucę okiem na który napis, to wiem odrazu co tam w środku siedzi. Naprzykład napisane jest, »fikon«, to ja już wiem, że tam są śliedzie, albo ogórki, i to mi ułatwia ogromnie odnaleźcie, czego mi w kuchni do gospodarstwa potrzeba. Oho, pani Anzelmowo kochana, nagłowilaś się ja niemną, zanim ten cały interes sobie w mózgu jak należy uporządkowała. Ale teraz zato idzie mi jak z płatka. Chce pani herbaty, to łap

pani za puszkę z napisem: »cynamon« a masz pani napewno herbatę w ręku. Chce pani skórek pomarańczowych, to sięgnij pani ręką po puszkę z napisem »soda«, a będzie ryktyg i tak wszystko przemysłane. Tylko naturalnie trzeba mieć nielada głowę na karku i każdy szczegół zapamiętać.

Wesoły kącik.

Skąpiec siedzi u skąpego za piecem. Ten zapali małątką lampkę. — Wiesz co? — powieda goś — dyś możesz tę lampę zgasić, możemy i pó ciemku rozmawiać... — Prawda — mówi drugi — wtemczas możemy i spodnie ściągnąć, aby przez siedzenie nie zniszczyły się. — O — Bój się Boga Stefciu — rzece nauczycielka — mssa już lat piętnaście i nie potrafisz porządnie napisać własnego nazwiska? — Stefciu: A czy się to oplaci? Za kilka lat wyjde za mał i będę znów nazywać się inaczej. **NOWA GWIAZDA SPORTU.** Złodziej wchodzi do sklepa i kł'ko łapie pokazać srebrny puchar, naznaczony jako nagroda sportowa. — Co to za puchar? — pyta. — To puchar zwycięzcy — odpowiada kupiec — kto najlepiej biega, ten go wygry! — To się ścigajni... — rzekł złodziej, łap za puchar i w nogi, a kupiec za nim. **PO CZEM POZNAŁ?** — Zabierz pięć much: dwa samce i trzy samice. — A po czem to odgadnięs? — rośną much? — Ano po tem, bo dwie samice na stole, a trzy na lustrze.